

# Żdźbło w oku

wunder  
block

Psychoanaliza i Filozofia

2023 [3]

## Recenzja książki:

**Rosine J. Perelberg (red.), *Biseksualność psychiczna. Dialog brytyjsko-francuski: Podejście psychoanalityczne*, przeł. M. Szpak, W. Turopolski, Imago, Gdańsk 2022, 359 s., ISBN 978-83-955789-8-4**

wunderblock  
2023, nr 3, s. 184–188  
ISSN 2720-4391



DOI: <https://doi.org/10.37240/wb.2023.3.10>

Edyta Biernacka

Bez skazy, jak światło dnia, stałam patrząc  
Na schylone karki koni, rozwiane grzywy.  
Ogony unoszone na tle zielonej  
Zasłony jaworów. Słońce zapalało  
Wieżyczki białej kapliczki, nad dachami,  
Utrzymując konie, chmury, liście

W jednym miejscu, choć odpyływały w dal,  
Na lewo jak trzciny w morzu,  
Wtem drzazga wpadła mi w oko,  
Okrywając je mrokiem. Wtedy ujrzałam  
Mgliste kształty w gorącym deszczu;  
Konie falujące na zmiennej zieleni,

Obce jak wielbłąd dwugarbny lub jednoróżec,  
Pasące się na skraju monotonnej barwy,  
Zwierzęta oazy i lepszych czasów.  
Przecieram powiekę, ziarnko pali:  
Czerwony popiół, wokół którego  
Ja sama, konie, planety i wieże wirują.

Ani tży, ani łagodne przemycie  
Oka nie mogą usunąć pyłku;  
I tak tkwił przez cały dzień.  
Obnoszę swe wielkie pragnienie cielesne,  
Ślepa na przyszłość i przeszłość.  
Śnię, że jestem Edypem.

Pragnę być tym, czym byłam,  
Zanim łóżko i zanim nóż,  
Agrafta ozdobna i maść  
Ujęty mnie jak w nawias;  
Chcę koni płynących po wietrze,  
Miejsca i czasu poza umysłem.

Sylvia Plath\*

## Edyta Biernacka,

absolwentka teatrolologii  
na Uniwersytecie  
Jagiellońskim,  
psychoanalityczka,  
członkini Polskiego  
Towarzystwa  
Psychoanalitycznego,  
superwizorka  
i terapeutka szkoleniowa  
Polskiego Towarzystwa  
Psychoterapii  
Psychoanalitycznej  
oraz Instytutu Studiów  
Psychoanalitycznych  
im. Hanny Segal,  
psychoterapeutka  
i superwizorka  
na Oddziale Leczenia  
Zaburzeń Osobowości  
Szpitala Klinicznego  
im. Babińskiego  
w Krakowie,  
współprowadzi  
Krakowską Szkołę  
Psychoterapii  
Psychoanalitycznej.

ebiernacka@ksp.p.edu.pl

\* Wiersz *Żdźbło w oku*  
w przekładzie Teresy  
Truskowskiej.

Jeden z piękniejszych wierszy Sylwii Plath opisuje tragiczne załamanie wizji bezpiecznego, harmonijnego i spójnego świata. Coś mąci wzrok. Wszystko staje się obce, dziwne, pulsujące bólem i pragnieniami, których nie da się zaspokoić. Nie sposób uchylić się przed tym doświadczeniem.

Książka *Biseksualność psychiczna* pod redakcją Rosine Perelberg, której polskie wydanie ukazało się w ubiegłym roku, jest rozpisany na trzynaście głosów psychoanalitycznym ujęciem tego doświadczenia – doświadczenia ludzkiej seksualności. Tytułowa **biseksualność** nie jest jednym z jej aspektów. W ujęciu, które proponują nam wybrani przez Perelberg autorzy, jest ona jej istotą. Myślę, że to punkt widzenia niezwykle ważny, zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy – jak we wstępie do książki pisze Juliet Mitchell – „transpłciowość, rzucając wyzwanie binarności, rości sobie prawo do zastąpienia biseksualnej podmiotowości”. Zdaniem Mitchell

w przypadku biseksualności wszyscy zawsze jesteśmy biseksualnymi **podmiotami**, które zaspokajają konfliktowe i splecione popędy życia i śmierci za pomocą jakiegoś obiektu [...]. Innymi słowy, biseksualność jest warunkiem naszej seksualności w ramach naszych popędów, więc – i tu pojawia się sedno sprawy – musi odnosić się nie tylko do seksualności i życia, ale także być warunkiem popędu ku nieorganicznej śmierci lub kierowanej na zewnątrz destrukcji. [...] To niezwykle istotne, abyśmy wraz z Freudem uznali, że biseksualność jest **wrodzona** – dziecko jest pierwotnie biseksualne. Twierdzą, że właśnie to założenie pozwala biseksualności zająć miejsce wśród postulatów popędowych metapsychologii. Niezależnie od wszelkich identyfikacji czy wyborów obiektów, nasza seksualność w swojej subiektywności jest zawsze biseksualna<sup>1</sup>.

Andre Green dodaje: „Jeśli psychoanaliza uznaje istnienie **różnicy** seksualnej, to zagadnienie biseksualności z konieczności jest związane z całością teorii psychoanalitycznej”<sup>2</sup>.

Prezentowane w książce artykuły pokazują seksualność jako zadanie i wyzwanie. Gregorio Kohon pisze:

Dla Freuda seksualność nie stanowi żadnego twardego gruntu, na którym podmiot może stanąć, stabilnie i łatwo poruszać się naprzód, wygodnie podróżując do określonego celu. Nigdy nie reprezentuje ona jakiejś „rzeczy”, którą mężczyźni i kobiety mogą zdobyć i/lub posiłkować. Pojęcie seksualności nie może być porównane z pojęciem *gender*, które oferuje kulturowo i społecznie uspokajające wyjaśnienia. Przeciwnie, freudowska seksualność, biseksualność i różnica

<sup>1</sup> J. Mitchell, *Przedmowa*, przeł. M. Szpak, w: R.J. Perelberg (red.), *Biseksualność psychiczna. Dialog brytyjsko-francuski. Podejście psychoanalityczne*, przeł. M. Szpak, W. Turopolski, Gdańsk 2022, s. 16–17.

<sup>2</sup> A. Green, *Płeć nijaka*, przeł. M. Szpak, w: tamże, s. 286.

seksualna nie dają się dopasować do żadnego modelu, nie stanowią przewodnika ani mapy pełnej rozpoznawalnych znaków, za którymi można podążać [...]. Wręcz odwrotnie: wprowadzają zamęt, niepokój, niepewność. Seksualność jest problematyczna i konfliktowa; nieuświadomione pragnienia nigdy nie zostaną w pełni zrealizowane<sup>3</sup>.

Można powiedzieć, że seksualność jest swego rodzaju „żdźbłem w oku” psychoanalizy. Przenika tę teorię od jej początków, stanowi o jej podstawach, a jednocześnie wciąż przeszkadza, drażni, sprawia kłopoty. Czasem tracimy ją z pola widzenia po to tylko, żeby się po chwili przekonać, że oto przestania nam możliwość zrozumienia czegokolwiek i że – jeśli nie zmierzymy się z jej zrozumieniem po raz kolejny – nigdzie nie uda nam się dojść.

Perelberg, zestawiając swoją książkę z tekstów psychoanalityków brytyjskich i francuskich, stara się nadać współczesne znaczenia takim pojęciom jak lęk kastracyjny, fallus, pasywność, zawiść o penis czy scena pierwotna. Opatruje też swój wybór obszernym *Wprowadzeniem*, w którym w erudycyjny sposób omawia nie tylko szereg tekstów Freuda, lecz także definiuje główne idee niezbędne do poruszania się w obrębie tych zagadnień: **histerię, odrzucenie kobiecości, płćć** czy **gender**. Jak wyjaśnia,

[w]szystkie rozdziały tej książki przyczyniają się do pogłębienia psychoanalitycznego rozumienia seksualności. Przedmiotem psychoanalizy jest psychoseksualność, która jest zdeterminowana nie przez posiadanie męskiego czy kobiecego ciała, ale przez nieświadome fantazje, które są odkrywane w naznaczeniu wstecznym (*après coup*) poprzez śledzenie niuansów wzajemnych powiązań identyfikacji [...]. Chciałabym bardzo jasno powiedzieć, że leczenie analityczne nie oznacza możliwości wyleczenia seksualności; ma na celu zrozumienie leżących u jej podstaw nieświadomych fantazji. Postępując się słowami Rose: „Niezależnie od tego, jak bardzo jest się przekonany, że jest się mężczyzną lub kobietą, nieświadomość wie lepiej”<sup>4</sup>.

Spotkanie z tymi tekstami jest odświeżające. Otwiera oczy na seksualność sesji terapeutycznej, na pragnienia pacjenta i terapeuty, na fantazje zapisane w ciele. Wśród autorów dzielących się swoją refleksją teoretyczną i doświadczeniem klinicznym, prócz wspomnianych już Andre Greena i Gregorio Kohona, znajdziemy wybitną przedstawicielkę francuskiej szkoły psychosomatycznej – Marilię Aisenstein i znanego dobrze w Polsce Donalda Campbella. Rachel Chaplin prezentuje fascynujący opis terapii, w którym bada swój i pacjentki

<sup>3</sup> G. Kohon, *Żegnaj seksualności*, przeł. M. Szpak, w: tamże, s. 302.

<sup>4</sup> R. Perelberg, *Psychoanalityczne rozumienie biseksualności*, przeł. M. Szpak, w: tamże, s. 85.

stosunek do konfliktowych i niepokojących kobiecych i męskich identyfikacji. Rosine Perelberg w tekście *Miłość i melancholia w analizie kobiet prowadzonej przez kobiety* pokazuje, jak w pracy z głęboko strauumatyzowaną pacjentką jej ciało wyraża przeniesieniową miłość i lęk przed śmiercią.

Wrażliwość kliniczna i teoretyczna głębia wszystkich autorów stają się niezwykle cenne w obliczu coraz bardziej zideologizowanego ujmowania płci jako – z jednej strony – „danej naturalnie” lub – z drugiej strony – jako „kwestii wyboru”<sup>5</sup>. Jak pisze Kohon w cytowanym już tekście,

[o]becnie człowiek może być określany jako: niebinarny; genderqueer; trzecia płeć; bigender; trigender; agender; interpłciowy; płynny płciowo; bezpłciowy; pangender; neutrois; androgyn; o dwóch duszach; samo-określający się (*self-coined*); dziewczyna i chłopak; dziewczyna w chłopaku; chłopak jako dziewczyna; dziewczyna, która jest chłopcem przebranym za dziewczynę; dziewczyna, która musi być chłopcem, żeby być dziewczyną; panseksualny; cispłciowy; cisseksualny; queer; *Hidźra*; heteroseksualny; trzecia płeć; poliseksualny; pół-chłopiec; pół-dziewczyna; trans-mężczyzna; trans-kobieta; a także w kategoriach androfilii, synofilii itd. Wygląda na to, że skończyliśmy, produkując etykiety, a ich lista może się wydłużać i wydłużać, bo jeśli jest to tylko kwestia konstrukcji społecznej, to sposobów doświadczenia i wyrażania własnego rodzaju jest tyle, ilu jest ludzi. Jest to oczywiście forma redukcjonizmu; reprezentuje ona formę społecznego i politycznego woluntaryzmu, jak gdyby wszystko było tylko kwestią woli<sup>6</sup>.

Ludzka seksualność natomiast jest zawsze obszarem granicznym – między tym, co kobiece i męskie, cielesne i psychiczne, dziecięce i dorosłe, realne i fantastyczne, możliwe i niemożliwe. Nie da się jej opisać ani zrozumieć, mnożąc określenia.

Kiedyś na seminarium poświęconym omawianiu *Objaśniania marzeń sennych* jedna z koleżanek zapytała, dlaczego – skoro sny mają być spełnieniem pragnień – nie są one „prostsze”. Wydawałoby się logiczne i o wiele bardziej praktyczne, gdyby dawały nam możliwość spełnienia wszystkich marzeń. Moja odpowiedź – że niestety bardzo niewiele naszych pragnień jest „prostych” – wyraźnie ją rozczarowała. Piętnaście prezentacji przypadków klinicznych zawartych w książce Perelberg świadczy o tym, jak fascynującym i złożonym zadaniem jest praca w tym obszarze. Na pewno potwierdzają one myśli Griseldy Pollock na temat *Trzech esejsów z teorii seksualności* Freuda. Jak pisze Pollock,

Freud odwrócił zastane przez siebie modele. Seksualność nie jest pozostałością po naszej zwierzęcości; taka heteronormatywna teza ogranicza seksualność do

<sup>5</sup> Tamże, s. 69.

<sup>6</sup> G. Kohon, *Żegnaj seksualności*, przet. M. Szpak, w: tamże, s. 314.

roli narzędzia reprodukcji genów czy gatunku. Właśnie ze względu na swoje psychologiczne skutki seksualność wiąże się ze stworzeniem psychiki, co wyznacza różnicę między stanem niemowlęcia-zwierzęcia, którym się rodzimy, a stanem człowieka-podmiotu, którym się stajemy. Seksualność stanowi jedną z form uczłowieczania; jest energią i siłą leżącą u podstaw wielu naszych najbardziej ludzkich czynności: tworzenia, snucia planów, myślenia, ale też u źródła wielu bardzo ludzkich dolegliwości: nerwic i bólu psychicznego. [...] Uwagi Freuda na temat subiektywności, a szczególnie na temat seksualności, dotyczą uznania nieodwołalności dorosłości, której towarzyszy etyczna odpowiedzialność za działania, myśli i uczucia, nawet jeśli wiemy (czy raczej nie wiemy) o działaniu nieświadomości [przekład zmodyfikowany – E.B].<sup>7</sup>

<sup>7</sup> G. Pollock, *The Visual Poetics of Shame: A Feminist Reading of Freud's Three Essays on the Theory of Sexuality (1905)*, w: C. Pajaczkowska, I. Ward (red.), *Shame and Sexuality. Psychoanalysis and Visual Culture*, przeł. L. Kalita, London 2008, s. 109–127.

## Bibliografia

- Perelberg R.J. (red.), *Biseksualność psychiczna. Dialog brytyjsko-francuski. Podejście psychoanalityczne*, przeł. M. Szpak, W. Turopolski, Wydawnictwo Imago, Gdańsk 2022.
- Pollock G., *The Visual Poetics of Shame: A Feminist Reading of Freud's Three Essays on the Theory of Sexuality (1905)*, w: C. Pajaczkowska, I. Ward (red.), *Shame and Sexuality. Psychoanalysis and Visual Culture*, przeł. L. Kalita, Routledge, London 2008.